

---

# O pracy komitetów blokowych.

---

Notatki Płockie 8/25, 42-43

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# O PRACY KOMITETÓW BLOKOWYCH

W Płocku wybrano ogółem 52 Komitety Blokowe, w tym 3 na terenach nowoprzylączonych. W skład Zarządów Komitetów Blokowych weszło: 300 osób. Zarządy Komitetów Blokowych reprezentowane są przez: 170 robotników, 75 pracowników umysłowych, 5 rzemieślników, 20 gospodyń domowych, 30 pracowników inż.-technicznych.

W okresie roku 1962 nie wszystkie Zarządy Komitetów pełniły dyżury jako jeden z obowiązków społecznej współpracy i bezpośredniej łączności z mieszkańcami. Większość Przewodniczących Komitetów Blokowych przyjmowało interesantów w domu, mimo że zapewniono im lokale przyjęć w instytucjach. Tym samym wytyczne Prezydium w tym zakresie nie zostały w pełni wykonane. Niektóre Komitety potraktowały sprawę pełnienia dyżurów pobieżnie, stąd też niejednokrotnie narzekania ludności na niemożliwość załatwienia sprawy w Komitecie Blokowym.

W wyniku kontroli przeprowadzonych w ciągu ubiegłego roku oraz konsultacji roboczych stwierdzono, że w niektórych Zarządach Komitetów pracowały dwie lub trzy osoby, a niekiedy tylko sam Przewodniczący Komitetu. Zrozumiałe, że takiej sytuacji utrzymywać nadal nie można, tymbardziej, że czeka nas wszystkich w mieście poważny odcinek pracy wynikający między innymi chociażby z przyjętego przez Radę Miejską programu przygotowania miasta do obchodów 20-lecia Polski Ludowej, 1000-lecia miasta; uruchomienia pierwszych obiektów kombinatu rafinerijno-petrochemicznego, realizacja programu czynów społecznych. Stąd też właśnie ta konieczność reorganizacji Komitetów Blokowych, zmniejszenie ich liczby do proponowanych 24-ch, podzielenie miasta na jednostki terytorialne, tworzące określone zespoły powiązane ze sobą w sposób naturalny budynkami, ulicami, placami oraz zastosowania innych kryteriów, które pracę społeczną w Komitetach Blokowych skierowałyby na właściwe tory.

Przykładem właściwie postawionej pracy w okresie ubiegłym mogą być następujące Komitety Blokowe:

— Komitet Blokowy Nr 46 — Osiedle Dobrzyńskie — z przewodniczącym Tadeuszem Ozimkiem na czele — zmobilizował mieszkańców do wykonania robót ziemnych przy budowie linii wodociągowej, o założenie której postulowano z tego osiedla. W tej pracy dokonano 168 m<sup>3</sup> wykopów i nasypów oraz wykonano roboty ziemne przy odwadnianiu ulic, wydobywając 1.452 m<sup>3</sup> ziemi. Ogólna wartość wykonanych prac wynosi 46.927 zł.

— Komitet Blokowy Nr 48 z przewodniczącym Udałowym zmobilizował mieszkańców ul. Rybaki do prac przy rozbiórce starych stajenek i uporządkowaniu terenu pod budowę nowych. Wartość wykonanych prac szacuje się na ca 18 tys. zł. Wyniki prac porządkowych tej dzielnicy miasta są znane i widoczne dla każdego spoglądającego na Wisłę ze Wzgórz Tumskich.

— Komitet Blokowy Nr 31 — którego przewodniczącym jest Ob. Piegat — zmobilizował mieszkańców do rozbiórki starych stajenek w posesji przy ul. Sienkiewicza Nr 40 i pobudowania nowych w ilości 8 sztuk. Niezależnie od powyższego, wspólnymi siłami wybudowano świetlicę, której strych wyko-

rzystano do suszenia bielizny. Urządzono także piaskownicę dla dzieci. Wartość wykonanej pracy w tym K.B. szacuje się na ok. 7 tys. zł.

— Komitet Blokowy Nr 42 przy ul. Zduńskiej z St. Lewickim na czele, zorganizował jako pierwszy w mieście wzorowe podwórko. Mieszkańcy tego Komitetu zakupili trawę i kwiaty za własne fundusze i urządzili piaskownicę i zjeżdżalnię dla dzieci.

Mieszkańcy Komitetu Blokowego Nr 50 podobnie jak w bloku Nr 46 sami przystąpili do realizacji zgłoszonych przez siebie postulatów. W posesji Nr 11 przy ul. Grodzkiej zerwali bruk, przełożyli nawierzchnię podwórka, ułożyli dwustronne chodniki, wykorzystując w tym celu odpady płyt otrzymanych z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Uporządkowane w taki sposób podwórko uzupełniono jeszcze brakującą piaskownicą. Wartość tych prac zamyka się cyfrą 11 tys. zł.

Szczególną troską o sprawy mieszkańców wykazuje również Komitet Blokowy Nr 52 w Radziwiu. Przewodniczący tego Komitetu Jerzy Domosławski systematycznie pełni dyżury rozstrzygając różne kwestie mieszkańców zamieszkałych w tej dzielnicy. W czasie przeprowadzania wiosennej akcji sanitarno-porządkowej na terenie miasta, mieszkańcy tegoż Komitetu wykonali wiele prac z tego zakresu. Nie zabrakło ich również i przy porządkowaniu terenu przed szkołą 1000-lecia w czerwcu ubiegłego roku.

Komitet Blokowy Nr 1 przy ulicach: — Swierzewskiego, Zalesie i innych oczyścił i wyrównał nawierzchnię gruntową ulicy Norbartańskiej pracując 30 roboczo-godzin. Praca tego Komitetu była wielokierunkowa. Obejmowała również między innymi i rozstrzyganie sporów sąsiedzkich. Zagadnieniu temu poświęcono wiele uwagi godząc zwaśnionych. Takie sprawy załatwiono bez uciekania się o pomoc do organu administracji państwowej. Komitet ten ponadto współpracował ściśle z Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej w zakresie udzielenia pomocy osobom najbardziej jej potrzebującym.

Komitet Blokowy Nr 36 przy ul. Bielskiej szczególną troską otoczył bezdomne dziecko — Andrzeja Miszczynskiego, któremu zmarła matka. Wiele wysiłku wykazała tu Zofia Dąbrowska — Przewodnicząca tego Komitetu.

Podane przykłady świadczą o tym, że przy odrobienie dobrej woli Komitety mogą wykonać wiele prac dla poprawy warunków bytowych mieszkańców.

Mówiąc o pracy Zarządów Komitetów Blokowych należy nadmienić, że niektóre Komisje Komitetów nie wykazały dostatecznych starań dla wykonania powierzonych im różnorodnych zadań. Dlatego też w nowym systemie organizacyjnym nie przewiduje się powoływania stałych Komisji w licznym składzie, lecz tylko pojedyncze osoby bądź jednorazowo wyłonione zespoły, które z ramienia Komitetu będą załatwiać powierzone im sprawy.

Oceniając pracę Komitetów Blokowych w okresie roku 1962 pod kątem organizowania spotkań z ludnością, należy przyjąć, że z tego odcinka działalności wywiązano się dostatecznie. Świadczyć o tym może ilość odbytych spotkań oraz ogólna liczba uczestników. (Na planowanych 96 spotkań, odbyło się 58 przy

udziale 1.800 osób). Większość tych spotkań była dobitnym dowodem zainteresowania się mieszkańców pracą Rady Miejskiej, jednak niektóre z nich przybierały charakter wysłuchiwanie skarg i wniosków obywateli pod adresem Prezydium, koncentrujących się wokół dodatkowych remontów wnętrz mieszkań, napraw itp. — zestrość takich, które należało wykonywać we własnym zakresie lub przy pomocy Komitetu Blokowego. Ponieważ tego rodzaju problematyka przewija się często w wystąpieniach mieszkańców miasta przy wszelkiego rodzaju okazjach, nasuwa się wniosek, by to wszystko co mogą oni wykonać własnym sposobem, było przejawem działalności Komitetów Blokowych. Zwiększyłyby to również bardziej niż dotychczas stopień poszanowania mienia społecznego.

Mimo osiągnięć niektórych Kom. Blokowych, ogólnie praca Komitetów Blokowych w 1962 r. wypadła niezadowolająco w zestawianiu z taką ilością zadań i obowiązków, jakie na siebie przyjęto. Czy winę za niespełnienie nadziei pokładanych w Komitetach Blokowych ponoszą same Zarządy Komitetów Blokowych? Niewątpliwie tak, chociaż złożyło się na to i wiele innych przyczyn. Komitety bowiem zawsze otrzymywały pomoc do realizacji nakreślonych zadań o ile tylko o takową zwracały się. Zasygnalizować jednak należy, że nie zdała także egzaminu generalnie rzecz biorąc sprawa przydzielenia do poszczególnych Komitetów Blokowych pracowników Prezydium jako opiekunów nad Komitetami. Nie zawsze wywiązywali

się również ze swych obowiązków członkowie Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, którzy za mało współpracowali z Komitetami.

W tym stanie rzeczy Prezydium postanowiło zmienić styl pracy i organizację Komitetów Blokowych. Prezydium postanowiło nie wiązać Komitetów Blokowych szczegółowymi instrukcjami, zaleceniami i zarządzeniami, a ograniczyć się jedynie do takiego ustalenia ilości Komitetów i ogólnego określenia form pracy, które pozwolą Komitetom dostosować się do wymogów życia danego środowiska i pobudzić aktywność mieszkańców na rzecz tego, co jest najbardziej istotne w życiu miasta i jego mieszkańców.

Mimo słabych osiągnięć w pracy Kom. Blokowych, Prezydium doceniając wkład pracy niektórych Komitetów Blokowych w realizacji zadań ubiegłego roku postanowiło sklasyfikować ich zasługi przyznając:

I-sze miejsce dla Komitetu Blok. Nr 46 — Przewodniczący T. Ozimek.

II-gie — dla Kom. Blok. Nr 31 — Przew. S. Piegat,

III-cie — dla Kom. Blok. Nr 52 — Przew. J. Domoślawski,

IV-te — dla Kom. Blok. Nr 48 — Przew. J. Udałow,

V-te — dla Kom. Blok. Nr 18 — Przew. J. Górczyński,

V-te — dla Kom. Blok. Nr 42 — Przew. S. Lewicki,

V-te — dla Kom. Blok. Nr 50 — Przew. St. Malinowski.

Wielu działaczy Komitetów Blokowych otrzymało nagrody rzeczowe.

## Z WYDAWNICTWA

MICHAŁ KENIGSBURG

### DWIE MONOGRAFIE O PŁOCKU

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego ożywiły zainteresowania starymi miastami polskimi. Zostały wydane lub mają się ukazać liczne monografie o Kaliszu, Kazimierzu, Gdańsku, Toruniu, Płocku.

W księgozbiórce Płockiego Towarzystwa Naukowego znalazły się dwie monografie o innych źródłach inspiracji i odrębnej genezie.

Są to książki poświęcone dziejom Żydów płockich, na przestrzeni przeszło siedmiu wieków, od ich pojawienia się w tym mieście (początek XII w.) do wyniszczenia przez niemieckich faszystów (koniec 1941 r.). Obie pozycje mimo bogatej treści, ściśle związanej z historią Płocka, rzadko lub może nawet wcale nie trafiają do rąk czytelnika. Przyczyną jest niedostępność języka żydowskiego, w którym zostały napisane. Omówienie przez znawcę języka, a nawet streszczenie niektórych istotnych fragmentów jest, jak się wydaje, pracą pożyteczną. Sądzę, że recenzja stanie się dla poważnego czytelnika polskiego zachętą do poznania obu monografii — poprzez korzystanie z pomocy tłumacza.

Obie książki mimo podobieństwa tematu różnią się zasadniczo sposobem ujęcia materiału, a także miejscem i czasem wydania.

Chronologicznie wcześniejsza ukazała się w 1945 r. w Buenos Aires nakładem Stowarzyszenia Płocczan w Argentynie. Jej tytuł w dosłownym tłumaczeniu brzmi: „Płock. Kartki z dziejów życia żydowskiego

w starej ojczyźnie; na ostatniej stronie podano również tytuł w języku hiszpańskim: „Płock Paginas De Historia De La Vida Judia De Allende El Mar. Editado por La Sociedad De Plock En La Argentina”.

Komitet Jubileuszowy stwierdza w słowie wstępnym, że plan wydania almanachu powstał z okazji pięćdziesiątlatnia Stowarzyszenia Płocczan w Argentynie. Celem wydawców było zebranie wszystkich dostępnych materiałów o życiu Żydów w Płocku; w książce znalazły się: dokumenty, wspomnienia płocczan, fotografie miasta, urywki utworów napisanych przez płocczan, rozprawy naukowe. W przededniu drugiej wojny światowej Żydzi płocki przygotowywali się do obchodu 700-lecia istnienia gminy żydowskiej w Płocku; w związku z tym sekcja historyczna Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie wydała historię Żydów w Płocku. Wiele fragmentów tej pracy zamieszczono w almanachu.

Komitet wydawniczy gromadził i przygotowywał materiały jeszcze w czasie trwania działań wojennych: „...ani przez chwilę nie opuszczała nas świadomość, że z życia żydowskiego w Polsce pozostały jedynie ruiny, że życia to przemieniło się w olbrzymi cmentarz. Zgroza ścisła nasze gardła i z bolesnym niepokojem pytamy się ustawicznie, czy żyje jeszcze ktoś z naszych w Płocku?” Monografię opracowywali ludzie emocjonalnie zaangażowani; na 264 stronach sta-